

**Dariusz Tchórzewski**

## **ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE W CZASACH PRL – CZĘŚĆ IV**

Rozegrane 7 lutego 1954 r. na zakopiańskim torze pod Reglami łyżwiarskie MP przyniosły drużynowe zwycięstwo Gwardii przed CWKS i Stalą. Indywidualnie w wieloboju triumfowali Potapowicz (Stal) przed Majcher (Stal) oraz Skrzypnik (Gwardia) przed Magierowskim (Kolejarz). Mistrzostwa stały na wysokim poziomie, czego dowodem była poprawa wszystkich indywidualnych rekordów Polski kobiet. Często dochodziło do ich zmiany z biegu na bieg. Łącznie w czasie mistrzostw wśród panczenistek odnotowano aż 17 wyników lepszych od dotychczasowych rekordów Polski.

Zaraz po krajowym championacie, w ramach bardzo prestiżowych dla władz PRL I Zimowych Mistrzostw Polski Wojska Polskiego, na zakopiańskim obiekcie rozegrano konkurencje łyżwiarstwa szybkiego. Wspaniała pogoda pozwoliła zawodnikom na pobicie kolejnych rekordów Polski. Szczególnie cenny był wynik Szczepańskiego na 500 m (45,1 s), poprzedni rekord należał do Kalbarczyka (45,7 s) i został ustanowiony 16 lat wcześniej w Oslo. Na tym samym dystansie Niemczyk (53,8 s) poprawiła zaledwie kilkudniowy rekord Majcher (54,1 s). Szczególną uwagę zwróciła na siebie 12-letnia córka Janusza Kalbarczyka — Bożena, która zdobyła wicemistrzostwo WP.

Mimo tytułu nowych rekordów świat był jednak znacznie dalej od naszych łyżwiarzy niż by na to wskazywała bliskość granic z innymi państwami. Uzyskane wyniki w porównaniu z rezultatami światowej czołówki nie dawały jeszcze szans na walkę o miejsce w elicie. Zmniejszaniu istniejącego dystansu nie sprzyjała też swoista izolacja w zakresie wyjazdów i startów międzynarodowych, zwłaszcza do krajów zza żelaznej kurtyny. Możliwe były natomiast wyjazdy do innych krajów socjalistycznych. W styczniu 1955 r. na zaproszenie władz ZSRR do odległej stolicy Kazachskiej SRR Alma Aty wyjechał z trenerem Kazimierzem Lewandowskim dziesięcioosobowy zespół łyżwiarzy w składzie: Antoni Skrzypnik, Stanisław Magierowski, Stanisław Nykiel, Jan Tłałka, Stanisław Kuch, Elwira Potapowicz, Helena Majcher, Anna Skrzetuska. Trenowali i startowali tam na wysokogórskim torze Medeo, leżącym na wysokości 1691 m n.p.m. Obiekt ten ze względu na warunki klimatyczne uważany był wtedy za najlepszy tor na świecie. Nic dziwnego, że wyjazd zaowocował nowymi rekordami Polski. Cztery z nich, należące do Kalbarczyka, poprawił Skrzypnik. Wpisał swoje nazwisko do tabel na 1000, 1500, 3000 i 5000 m. Magierowski poprawił z kolei rekord Kalbarczyka na 10000 m i Szczepańskiego na 500 m. Rekordy poprawiały też bieg po biegu Potapowicz, Majcher i Skrzetuska. W końcowym rezultacie tej owocnej rywalizacji wracali do Polski — Majcher z czterema rekordami i Potapowicz z jednym.

Obie panie po wspaniałym otwarciu sezonu na krótko zniknęły z lodowiska. Ponownie pojawiły się już pod zmienionymi nazwiskami. Elwira wyszła za mąż za łyżwiarza Jacka Seroczyńskiego a Helena wznowiła starty pod nazwiskiem Pilejczyk.



*Zgrupowanie zawodników Stali FSO i Elbląg w Zakopanem w 1955 r.  
Łyżwiarzy prowadzi trener Kazimierz Kalbarczyk. (źródło MSiT)*

Odwilż i wiatr halny uniemożliwiły rozegranie MP w 1955 r. w Zakopanem. Przeniesiono je na Stawki Toporowe na Cyhrli. Za wyjątkiem Stanisława Nykiela w zawodach nie startowała aktualna czołówka naszych łyżwiarzy, którzy przebywali w ZSRR. Tytuł mistrza Polski w wieloboju zdobył Wojciech Łągiwski (CWKS), a mistrzyni Renata Baudouin (CWKS), która tak wspominała tę imprezę:

*Długo nie zapomnę tej imprezy. Nie tylko dlatego, że zdobyłam w niej trzy złote medale: na 1000 i 3000 m oraz w wieloboju, ale z uwagi na niezwykle koloryt tych zawodów. Po stawie najlepiej i najbezpieczniej można było jeździć tylko w bardzo wczesnych godzinach porannych, dopóki słońce nie stopiło lodu. Zaczynaliśmy więc jeszcze przy świetle księżyca, który kończył swój nocny dyżur! To było naprawdę romantyczne.*

Podobnie jak przed wojną łyżwiarze życzliwie spoglądali na zamrożone jeziora północno-wschodniej Polski. Tym razem ich wybór nie dotyczył jednak Pojezierza Suwalskiego, a Mazurskiego. W roku 1955 na Jeziorze Niegocin w Giżycku zorganizowano ogólnopolskie zawody w łyżwiarstwie szybkim o Puchar Warmii i Mazur, w których wzięli udział zawodnicy najsilniejszych polskich klubów. W tych propagandowych zawodach na tzw. ziemiach odzyskanych prym wiodli panczeniści z Elbląga i Warszawy, a wśród nich: Henryk Osowski, Stefan Rogalski, Kazimierz Kowalczyk, Andrzej Świącicki, Bogdan Lewandowski, Leszek Ułasiewicz, Eligiusz Grabowski i inni. Licznie zgrupowana wokół toru publiczność gromkimi brawami dopingowała zawodników do walki o zwycięstwo w poszczególnych biegach i w wieloboju. Organizacja tych zawodów wpłynęła na rozwój łyżwiarstwa szybkiego w tym rejonie Polski, który w przyszłości dostarczył łyżwiarstwu wielu świetnych zawodników.



*Mistrzyni Polski w roku 1956 r. Helena Pilejczyk (po lewej) i wicemistrzyni Elwira Seroczyńska*

Sezon 1955/1956 okazał się być dla polskiego łyżwiarstwa bardzo udany. Rozpoczął się od wyjazdu naszych najlepszych zawodniczek do Leningradu, gdzie trenowały pod okiem trenera kadry ZSRR Kraselnikowa.

Przygotowany na MP tor w Zakopanem był idealny jak nigdy wcześniej, dzięki czemu poprawiono aż dziewięć rekordów Polski, które rok wcześniej ustanowiono w Ałma Acie. Bohaterką mistrzostw okazała się Helena Pilejczyk, która zwyciężyła we wszystkich biegach, ustanawiając przy tym pięć nowych rekordów Polski. Wśród mężczyzn rywalizacja była bardziej wyrównana. Tytuł mistrzowski zdobył Antoni Skrzypnik, wygrywając biegi na 1500 i 5000 m oraz poprawiając rekordy w wieloboju i na 5000 m. Wicemistrzem został Jan Tłałka pokonując w rekordowym czasie na najdłuższy dystans 10000 m. Na listę rekordzistów wpisał

się również Stanisław Magierowski, zwycięzca na 500 m.

Okazało się, że był to dopiero początek serii rekordów Polski. W niecały tydzień później w Zakopanem rozegrano międzynarodowe zawody z udziałem reprezentantów CSR, NRD, Węgier i Polski. W wieloboju zakończyły się one zwycięstwem Pilejczyk przed Grobe (NRD) i Roka (Węgry) oraz Kolarą (CSR) przed Doubkiem (CSR), Skrzypnikiem i Tłałką. Kolejnych pięć rekordów Polski zapisała na swym koncie Pilejczyk, która poprawiła wszystkie swoje wyniki z MP. Z mężczyzn na listę rekordzistów wpisali się Nykiel na 500 i 1500 m, Tłałka na 5000 m oraz Skrzypnik w wieloboju. Dla naszych zawodników dodatkowym bodźcem do zaciętej rywalizacji była perspektywa wyjazdu drugi raz po wojnie na ME.

Tak sukcesy naszych łyżwiarzy podsumował „Przegląd Sportowy”:

*Bez przesady możemy stwierdzić, że mistrzostwa Polski przed tygodniem i czwórmecz międzynarodowy w ostatnich dniach — są nowym etapem w rozwoju tej dyscypliny sportu, która, przynajmniej szczerze, była dotychczas kopciuszkiem na arenie międzynarodowej. (...)*

*Pilejczyk na mistrzostwach Polski pobiła wszystkie rekordy łącznie z wielobojem, tydzień później znowu poprawiła wszystkie podczas czwórmeczu. Porównajmy jej wyniki w skali europejskiej. Nie, nie europejskiej, lecz światowej. Tak, tak, Pilejczyk zakwalifikowała się do czołówki światowej. (...)*

*Nasza czołowa trójka: Skrzypnik, Tłałka, i Nykiel wywalczyła sobie miejsce wśród łyżwiarzy średniej klasy europejskiej, przy czym Magierowski ustępuje jej tylko nieznacznie.*

Niestety w 1956 r. w programie Zimowych Igrzysk Olimpijskich (ZIO) nie było jeszcze konkurencji kobiecych i Helena Pilejczyk pomimo świetnych wyników nie mogła wystartować w Cortina d'Ampezzo. Z kolei uznano, że wyniki mężczyzn są zbyt słabe, aby mogli oni walczyć o olimpijskie laury.

Podczas VII ZIO w Cortina d'Ampezzo we włoskich Dolomitach triumfowali, startujący po raz pierwszy w Igrzyskach, zawodnicy ZSRR. Zdobyli oni łącznie 7 medali, w tym 4 złote. Honoru Skandynawii bronił Szwed Sigvard Ericsson, który zwyciężył w biegu na 10000 m.

Krótko po igrzyskach rozegrano w Helsinkach ME, na które GKKF wysłał Antoniego Skrzypnika pod opieką przewodniczącego Sekcji Łyżwiarstwa Szybkiego Aleksandra Cwetscheka. Jego start był kompletnie nieudany. Zawodnik zachorował i zdołał wystartować jedynie w biegu na 500 m.



*Zakopane 18 lutego 1956 r. Stanisław Nykiel startuje do biegu na 500 m, w którym ustanowił rekord Polski*

Dwunaste po wojnie indywidualne MP w łyżwiarstwie szybkim rozegrano już na 400 m torze pod Regłami w Zakopanem. Ten najlepszy w tym czasie obiekt był nieprzerwanie gospodarzem mistrzostw kraju aż do roku 1980. Tytuły mistrzów Polski w wieloboju zdobyli w konkurencji kobiet Helena Pilejczyk, a mężczyzn Stanisław Magierowski. Główne zainteresowanie skupił na sobie pojedynek dwu najlepszych zawodniczek Pilejczyk i Seroczyńskiej. Po pierwszym dniu prowadziła Seroczyńska. Obie spotkały się w jednej parze

w biegu na 1000 m, gdzie po świetnym finiszu i z nowym rekordem Polski wygrała Pilejczyk. Razem jechały też na 3000 m, gdzie ponownie bijąc rekord Polski zwyciężyła Pilejczyk. Poprawiła też rekord w wieloboju. Magierowski świetnie przebiegł 500 m, uzyskując rekordowy wynik 42,7 s, który plasował go w światowej elicie. Rekord świata należał wtedy do Jewgienija Griszyina i wynosił 41,8 s.



*Medalistki mistrzostw Polski w 1957 r.*

*Od lewej: Helena Pilejczyk (złoto), Elwira Seroczyńska (srebro) Renata Baudouin (brąz). (Źródło CAF)*

Uzyskane przez naszych zawodników wyniki skłoniły GKKF do wysłania ich na zawody międzynarodowe. Panowie pojechali na ME do Oslo, a panie na MŚ do Imatry.

Do Oslo z trenerem Kazimierzem Lewandowskim pojechali: Magierowski. Skrzypnik i Kuch. Pierwszy raz w historii na mistrzostwa wystawiono maksymalną, przewidzianą regulaminem, liczbę zawodników. Do tej pory władze sportowe nie widziały sensu wysyłania zawodników na imprezy rangi mistrzowskiej ze względów szkoleniowych. Miłym zaskoczeniem była dla naszej ekipy rozpoznawalność Magierowskiego przez norweskich gospodarzy. Wpłynął na to nie tyle fakt, że był on mistrzem Polski, ale jego rekord życiowy na 500 m. Również nasza ekipa liczyła przede wszystkim na dobre miejsce Magierowskiego w sprincie. Niestety wylosował on bieg w ostatniej parze bez partnera. Brak rywala i topniejący lód pozwolił mu zająć na 500 m dopiero 13. miejsce.

Wyjazd naszych zawodniczek na MŚ do Imatry potwierdził ich międzynarodowe aspiracje. Istotnie zmniejszyły one dystans dzielący je od światowej czołówki. Pilejczyk w trzech konkurencjach plasowała się w pierwszej dziesiątce, a w biegu na 3000 m. zajęła 7. pozycję. Wielobój zakończyła na 9., a Seroczyńska na 11 miejscu. Trzecia z naszych reprezentantek Renata Baudouin była 15. na 3000 m i 20. w wieloboju.



*Trening kadry prowadzony przez K. Kalbarczyka.*

*Od lewej: H. Pilejczyk, A. Skrzetuska, B. Cieślińska, E. Seroczyńska. U dołu: R. Baudoin de Courtney*

Po odwilży październikowej, w wyniku przemian ustrojowych w Polsce nastąpiła częściowa demokratyzacja kierowania kulturą fizyczną. Okres radzieckiego modelu zarządzania sportem zakończyły trzy uchwały wydane przez GKKF w październiku i listopadzie 1956 r. oraz w kwietniu 1957 r., na mocy których zostały przywrócone niektóre formy samorządności. Przede wszystkim powrócono do systemu związków sportowych. Klubom pozwolono ponownie używać nazw innych niż zrzeszeniowe. Większość z nich skorzystała z tej możliwości, zaś te, które nie istniały przed wprowadzeniem systemu zrzeszeń wymyślały nowe nazwy, albo pozostawały przy zrzeszeniowych. Klubom, jako stowarzyszeniom, przywrócono samodzielność. Same zrzeszenia przetrwały do końca PRL-u, nie odgrywając jednak tak istotnej roli jak w latach 1950-1956. Ograniczono kontrolę GKKF nad organizacjami sportowymi wyłącznie do aspektu finansowo-gospodarczego, zakres merytoryczny pozostawiając terenowym strukturom komitetów kultury fizycznej, co złagodziło nadzór władz centralnych nad lokalnymi ośrodkami.

Przywrócenie w Polsce w 1957 r. związkowego i klubowego modelu zarządzania kulturą fizyczną zmotywowało działaczy łyżwiarskich do podjęcia inicjatywy reaktywowania związku. Postanowili nie wracać do poprzedniej nazwy Polski Związek Łyżwiarski. Podjęli natomiast samodzielną decyzję o rozdzieleniu łyżwiarstwa figurowego od szybkiego i powołaniu dwóch nowych, odrębnych związków. Uznali, że liczba klubów, imprez krajowych i międzynarodowych jest za duża, aby pozostać w dotychczasowej formie organizacyjnej.

W kwietniu odbył się walny Zjazd Sekcji Jazdy Szybkiej na lodzie, na którym powołano Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego (PZŁS).



*Aleksander Cwetschek. Pierwszy Prezes PZŁS. 1957-1962 r.*

Po wyborach Zarząd Związku ukonstytuował się następująco: prezes Aleksander Cwetschek, I wiceprezes mjr Waldemar Kraszewski, II wiceprezes Andrzej Zakręt, sekretarz Bogdan Kłoskowski, skarbnik Stanisław Niemczyk, kapitan sportowy Jan Tkaczyk.

Pierwszym prezesem PZŁS został rekomendowany przez Janusza Kalbarczyka Aleksander Cwetschek, dyrektor warszawskiej centrali PKS, który lata okupacji spędził w oficerskim obozie jenieckim — człowiek nadzwyczaj sprawiedliwy, dumny, prawdziwy reprezentant pokolenia przedwojennej polskiej inteligencji. Jego wybór nie był przypadkowy, jako szwagier Kalbarczyka, jak każdy w tej rodzinie, musiał zostać łyżwiarzem. Startował w pierwszych powojennych MP. Kiedy zlikwidowano PZŁ grono łyżwiarskich społeczników z Kalbarczykiem na czele ustaliło, że jeśli GKKF zaproponuje ludziom kompetentnym jakieś uczciwe formy współpracy, musi zostać ona podjęta. Taką propozycję złożono Kalbarczykowi, prosząc go, aby został społecznym przewodniczącym Sekcji Łyżwiarstwa Szybkiego w GKKF. Zgodził się i zatrudnił tam, jako społecznego członka Zarządu tej Sekcji, Aleksandra Cwetscheka. W ten sposób pierwszy prezes doskonale orientował się w sytuacji polskiego łyżwiarstwa szybkiego.

Pierwszy rok działania PZŁS zbiegł się z otwarciem kolejnego toru łyżwiarskiego, tym razem w Nowym Targu. Wydarzenie to zainaugurowano rozegraniem 5 stycznia 1958 r. zawodów z udziałem kadry narodowej. Przy osiemnastostopniowym mrozie zawodnicy dobrze rozpoczęli nowy sezon. W pierwszym dniu bezkonkurencyjna była Pilejczyk, która pewnie wygrała oba dystanse. W drugim, z powodu choroby zarówno ona jak i Skrzetuska nie pojawiły się na starcie. W tej sytuacji triumfowała Bożena Kalbarczyk, która wygrała oba biegi i cały wielobój. Wśród mężczyzn walka była bardziej emocjonująca, gdyż do ostatniej chwili nie było wiadomo, kto zostanie zwycięzcą. Skrzypnik, który biegł w jednej parze z Tłałą, został przez niego zmotywowany do maksymalnego wysiłku wygrywając na 5000 m i tym samym w ostatecznej punktacji wysunął się przed Magierowskiego. Dobrze zaprezentował się nowy zawodnik Legii — Tadeusz Samorzyński.

Te zawody pozwoliły ustalić skład kadry oraz sztabu szkoleniowego. Trenerami naszej reprezentacji zostali Jan Tkaczyk i Kazimierz Kalbarczyk. Ich podopiecznymi zostały Pilejczyk, Skrzetuska, B. Kalbarczyk, Brymas, a wśród mężczyzn: Skrzypnik, Magierowski, Tłała, Nykiel, Ossowski, Z. Lewandowski, Matuszewski, Seroczyński, Szamorzyński, K. Lewandowski, Rawski, Kuch, Witkowski i Rogalski. Do składu nie weszły Elwira Seroczyńska i Renata Baudouin-Schmidt, które zostały matkami.

Dzięki temu, że na poprzednich MŚ w Imatrze dwie nasze zawodniczki, zajmując miejsca czołowej szesnastce, wywalczyły prawo udziału w mistrzostwach pięciu Polek, na kolejne w szwedzkim Kristinehamn wyjechały wszystkie nasze kadrowiczki. Zawody rozegrano 8-9 lutego na naturalnym lodowisku Björkvallen. Bardzo dobrze wypadła w nich Helena Pilejczyk, zajmując w wieloboju wysokie 5. miejsce, jak i Anna Skrzetuska, która znalazła się w finale, kończąc zawody na 12 pozycji. Tak starty naszych zawodniczek na łamach „Przeglądu Sportowego” skomentował prezes PZŁS:

— *Mistrzostwa stały w tym roku na wyższym poziomie niż w ubiegłym i zgromadziły więcej zawodniczek. W tej sytuacji piąte miejsce Pilejczykowej, którą wyprzedziły tylko cztery zawodniczki radzieckie, było naprawdę dużym sukcesem tej łyżwiarki. Przed rokiem Pilejczykowa została pokonana jeszcze przez piątą łyżwiarkę radziecką, Finkę Sihvonen i obie Niemki — Haase i Goermer. Postęp naszej łyżwiarki jest więc widoczny, a jej zacięta walka z Haase, z którą miała identyczną ilość punktów po trzech konkurencjach, była niezwykle emocjonująca. Skrzetuska spełniła zadanie, uplasowała się bowiem w czołowej szesnastce, dzięki czemu Polska zdobyła prawo wystawienia w roku przyszłym na mistrzostwach świata pięciu zawodniczek.*

Tydzień później w Helsinkach, w powojennym debiucie na MŚ wystartowali dwaj nasi reprezentanci — Stanisław Magierowski i Antoni Skrzypnik. Nie zakładano, że odegrają oni poważniejszą rolę w tych zawodach, kwalifikując się do czołowej szesnastki. Liczono natomiast na dobry bieg Magierowskiego na 500 m. Niestety nie w pełni się to udało, a uzyskany czas 45,9 s dał mu 14. miejsce. Zaraz po mistrzostwach zaproszono Magierowskiego na dwa mityngi, z udziałem trzynastu ich uczestników, do Pelkenem i Imatry. W Pelkenem, startując na 500 m w parze z wicemistrzem świata na tym dystansie Finem Toivo Salonenem, Magierowski uzyskał najlepszy czas 43,8 s i pokonał go o 1,2 s, co było dużą sensacją. Rewanż rozegrano dwa dni później w Imatra. Zakończył się co prawda zwycięstwem Salonena ale Magierowski uzyskał identyczny z nim czas 44,0 s.

Mistrzynią Polski w 1958 r. została Pilejczyk przed Skrzetuską i Kalbarczyk. Czołówka mężczyzn wyrównała się do tego stopnia, że w jednym punkcie wieloboju plasowało się kilku zawodników. Najciekawszy przebieg miał bieg na 10000 m, w którym Kuch nie tylko nadrobił 14 s straty do prowadzącego po trzech konkurencjach Magierowskiego, ale zwyciężając na tym dystansie zdobył tytuł mistrzowski. Magierowski udowodnił, że jest doskonałym sprinterem, ale nie wieloboistą. Wśród junierek wygrała Mieczysława Brymas, a trzeci raz z rzędu mistrzem Polski juniorów został Roman Rycke przed Kazimierzem Kowalczykiem.